

Portal Województwa Lubuskiego



Lubuskie Winnice z pomocą morawskim przyjaciółom



Kategoria - Współpraca zagraniczna

Data publikacji -21 lipca 2021 godz. 08:12

24 czerwca br. przez południowe Morawy przeszło tornado. Najbardziej ucierpiały miejscowości w powiatach Hodonin i Brzeclav. Zniszczone zostały dwie wioski. 6 osób zginęło, w tym dzieci. W odpowiedzi na to wydarzenie w dniach 5 - 7 lipca br. lubuscy winiarze udali się do poszkodowanego regionu, by wspomóc zaprzyjaźnionych winiarzy. Aktywnie w tym wsparło Biuro Współpracy Zagranicznej i EWT, umożliwiając przejazd do terenów objętych stanem wyjątkowym. Poniżej relacja od jednej z uczestniczek wyjazdu, pani Kingi Koziarskiej.

Dzień 6 lipca w naszej pamięci zostanie na długo, przejeżdżając Morawską Nową Wieś nie mogliśmy uwierzyć czego dokonał ten żywioł. Miasteczko wygląda jakby przeszła wojna, pozrywane dach, wybite szyby, uszkodzone elewacje... i ten uderzający widok - dwa sąsiadujące domy - jeden nietknięty, a drugi bez dachu, popękany, bez ogrodzenia. Miejsce

i wybór osób, którym chcieliśmy pomóc nie był przypadkowy, bo potrzeba pomocy jest ogromna. Jechaliśmy do Lubomira Glosa sędziwego winiarza z polskimi korzeniami. Osobowość w świecie morawskich winiarzy i nauczyciel lubuskich winiarzy. Lubomir Glos i jego rodzina są właścicielami 6 ha winnicy, która zawsze była wzorcowo prowadzona, a sposób uprawy, filozofia jak rozumieć winnicę i podejście do produkcji win jest ideałem, za którym podążają kolejne pokolenia morawskich winiarzy, a także my. To właśnie Lubomir Glos jest twórcą znakomitych szczepów winnych jak Cabernet Moravia czy Fratava, a to jedne z wielu odmian, które stworzył. Jechaliśmy tam z myślą, aby pomóc na winnicach, bo wolontariusze od porządkowania byli przed nami, a na budowlance się nie znamy. Pomysł był trafiony, bo w tym momencie nikt nie ma czasu na winnice jak ratuje dom, ale winnica nie wybacza, jeżeli nie będzie uporządkowana, podpięta, przygotowana do ochronnych oprysków, jeżeli tak by było to winiarz nic nie zbierze i w kolejnym sezonie nie będzie miał z czego żyć.

Rozmawialiśmy nie tylko o tym co się stało, że ktoś nie ma samochodu, że policjanta w aucie przeniosło na środek pola, że u sąsiada po domu została tylko ściana z telewizorem. Było mnóstwo rozmów i nawet uśmiech, ale w oczach tych ludzi ból, pustka i trwoga o jutro, a pracy nie brakuje. Nasze wsparcie to kropelka w morzu potrzeb, ale tu chyba bardziej chodziło, żeby dać nadzieję, że nie są sami.

Morawy to ciepły region, ale przed nimi jesień, zima i powrót dzieci do szkoły, która po tym tornado nie istnieje. Byliśmy we wsi, gdzie nie było najgorzej. Są miejsca jak Hruski gdzie po miejscowości zostały tylko hałdy gruzu. Przejmujące doświadczenie, ale na pewno tam wrócimy, obiecaliśmy to rodzinie Glosów. Żegnając się z nimi dostaliśmy karton wyjątkowych win Pana Lubomira z napisem "dziękujemy", a od jego małżonki wiadro świeżo ukopanych młodych ziemniaków. Ten moment był potwierdzeniem, że chyba byliśmy potrzebni.

W najbliższym czasie Biuro Współpracy Zagranicznej i EWT wraz z lubuskimi winiarzami podejmie rozmowy nt. możliwości dalszej pomocy.